

Georges Cottier, *Les chemins de la raison. Questions d'epistemologie theologique et philosophique*, Silence et Parole, Saint-Maur 1997, ss. 256.

Publikacja ostatniej encykliki *Fides et ratio* przez Jana Pawła II spowodowała z pewnością wzrost zainteresowania problematyką relacji między wiarą a refleksją filozoficzną. Wystarczy przesledzić ilość publikacji komentujących papieski tekst. Należałoby tutaj wymienić specjalne numery „Znaku”, LI (1999) nr 4, „W Drodze”, „Communio”, XIX (1999) nr 3, „Logos i Ethos”, (1999) nr 1, czy też takie publikacje książkowe, będące najczęściej owocem sympozjów naukowych, jak *Polska filozofia wobec »Fides et ratio«*, red. M. Grabowski, Toruń 1999; *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, red. I. Dec, Wrocław 1999; *Wiara i rozum mówią do mnie*, red. K. Mędała, Kraków 1999; *Wiara i rozum: refleksje nad encykliką Jana Pawła II »Fides et ratio«*, red. G. Witaszek, Lublin 1999; *Prawda wobec rozumu i wiary*, red. S. Rabiej, Opole 1999.

„Albo rozum albo wiara - jedno wyklucza drugie” - w ten sposób mało kto w środowiskach naukowych próbuje rozwiązać wspomnianą relację między wiarą a racjonalnością. Szuka się raczej takich form, w których ani wiara ani filozofia nie tracą swojej określonej specyfiki, ale potrafią ze sobą twórczo współpracować, chociaż zagrożeń różnymi wypaczeniami na pewno jest wiele i o nich również wspomina encyklika *Fides et ratio*.

Na tle tej bogatej literatury na uwagę zasługuje praca Geogres'a Cottier, dominikanina, teologa Domu Papieskiego i sekretarza Międzynarodowej Komisji Teologicznej, zatytułowana *Drogi rozumu. Pytania z epistemologii teologicznej i filozoficznej*. Mimo iż opublikowana została przed datą ogłoszenia wspomnianego papieskiego tekstu, może być doskonałym wprowadzeniem do jego lektury.

Człowiek szuka mądrości. Nie utożsamia się jednak ona tylko i wyłącznie z nagromadzeniem wyników nauk przyrodniczych czy humanistycznych, lecz jest wielkim powołaniem człowieka stojącego wobec realnie istniejącej rzeczywistości. Przy tej okazji Cottier przypomina naukę św. Tomasza o trzech mądrościach, które wzajemnie uzupełniają się i przenikają, chodzi o mądrość filozoficzną, teologiczną i mądrość jako dar Ducha Św. (nazywaną też przez Cottiera mądrością mistyczną). Rozdział wstępny, poświęcony mądrości w oparciu o myśl Arystotelesa i św. Tomasza, zawiera myśl przewodnią całej książki. Nasza wiedza o świecie winna być przejawem najgłębszej mądrości; nie wolno zatrzymać

się w połowie drogi, trzeba szukać przyczyn i zasady całej rzeczywistości docierając aż do Pierwszej Przyczyny.

Całość książki została podzielona na trzy podstawowe części, każda z nich obejmuje konkretny obszar analiz i poszukiwań autora: *Wiara i teologia*, *Wiara i filozofia* oraz *Wiara i nauki humanistyczne*. W części pierwszej, zanim autor przechodzi do omówienia relacji teologii i wiary, podejmuje zagadnienie fundamentalne dla wszystkich rozdziałów: jaka jest relacja między wiarą a rozumem. Przewodnikiem dla Cottier staje się po raz kolejny św. Tomasz z Akwinu i za nim twierdzi, że nie może tutaj być mowy o żadnej sprzeczności, bo źródło prawd, do których dochodzi rozum i które przyjmuje wiara, jest to samo - Bóg. Wśród zagadnień poruszanych w pierwszej części z pewnością na uwagę zasługuje analiza powołania teologa oraz potrzeba odniesienia teologii do kultury. Teologia ma bardzo konkretną misję wobec współczesnej kultury: ma zaszczepić w niej zafascynowanie prawdą (por. s. 114).

Drugi obszar poszukiwań szwajcarskiego teologa wiąże się z wiarą i filozofią. Analizując ich wzajemne powiązania, trzeba pamiętać o trzech podstawowych postulatach. Po pierwsze poszukiwania filozoficzne należy odróżniać od analizy rozumowej danych Objawienia (teologia). Nie wolno ich ze sobą mylić ani też przeciwstawiać. Po drugie poszukiwanie oparte na naturalnym świetle rozumu jest zdolne do osiągnięcia prawdy. Filozofia nie jest zbiorem nieuzasadnionych opinii. Trzeci postulat przypomina o ciągłej możliwości błędów w poszukiwaniach filozoficznych, nasz umysł nie jest doskonały. Wiara potrzebuje filozofii, chociażby pojęć, którymi ta ostania się posługuje. Nie każdy typ filozofii oczywiście może wypełnić to zadanie. Cottier powątpiewa, czy nadaje się do tego np. filozofia lingwistyczna, ograniczająca swoje analizy tylko i wyłącznie do sfery języka. Ale również wiara ze swej strony może pomóc rozumowi: *oświeca i wzmacnia rozum naturalny w wykonywaniu jego własnych zadań* (s. 123). Cottier podejmuje również refleksję nad statusem filozofii religii. Odróżnia ją od apologetyki i stawia jej konkretne zadania, takie jak: poszukiwanie argumentów racjonalnych za istnieniem Boga; ukazanie, że religia nie należy tylko i wyłącznie do sfery subiektywnych uczuć; analiza filozoficzna możliwości Objawienia, refleksje nad aktami religijnymi, jak kult czy modlitwa; przebadanie pojęcia symbolu religijnego. Ostatni rozdział tej części poświęcił autor potrzebie filozofii w nauce społecznej Kościoła

W ostatniej, trzeciej części swego dzieła, Cottier analizuje status humanistycznych nauk o religii. Podkreśla, iż niejednokrotnie zawierają one wiele ukrytych tez filozoficznych, w imię których dokonują interpretacji

fenomenowi religijnemu. Najbardziej klasycznym przykładem może być teoria Freuda, który wykorzystując pewien materiał empiryczny, zredukował religię do zbiorowej neurozy ludzkości. Wniosek ten nie wynika jednak z badań psychologicznych, lecz ma charakter czysto filozoficzny. Freud, jako psychiatra, dokonał wiele interesujących odkryć, ale w swoich teoriach - co zarzuca mu właśnie Cottier - nawiązuje do pewnych błędnych koncepcji człowieka, charakterystycznych dla filozofów romantycznych (por. s. 250-251).

Z powodu możliwości takich nadużyć potrzebna jest wnikliwa analiza statusu metodologicznego nauk humanistycznych. Ważną kwestią w tych naukach wydaje się być oddzielenie danych empirycznych od teorii interpretujących, bo właśnie do tych ostatnich łatwo przenikają twierdzenia filozoficzne. Jest to widoczne w przypadku przyjęcia takiej, a nie innej definicji człowieka: *nauki humanistyczne nie mogą obyć się bez pewnej koncepcji człowieka, której one nie są w stanie sformułować* (s. 247). Jest ona czerpana z innych źródeł, najczęściej filozoficznych.

Nie oznacza to, że nie mogą istnieć wzajemne relacje między naukami humanistycznymi a filozofią, wręcz przeciwnie, one są bardzo potrzebne. Nikt nie neguje statusu naukowego dyscyplin humanistycznych. Z tego też powodu filozof w swoich badaniach powinien śledzić rozwój tych nauk i umieć je wykorzystać. Dobrym przykładem takiej postawy, zdaniem Cottier, jest tradycja arystotelowsko-tomaszowa, w przeciwieństwie do wielu filozofii spirytualistycznych czy fenomenologicznych. Autor *Les chemins de la raison*, proponuje konkretne rozwiązania mogące poprawić wzajemne relacje między filozofami a humanistami: potrzebne są, np. interdyscyplinarne konferencje, wykłady specjalistów, ale nie tylko na temat wyników swoich badań, ale przede wszystkim odnośnie metod stosowanych w naukach humanistycznych.

Lektura książki G. Cottier należy z pewnością do fascynujących, zwłaszcza, że autorowi udało się poruszyć wiele podstawowych zagadnień dla metodologii takich nauk, jak teologia, filozofia czy nauki humanistyczne. Pewną wadą tego opracowania jest brak jedności w samej strukturze książki. Można mieć czasami wrażenie, że niektóre rozdziały są wtrącone dość sztucznie w tok całych rozważań autora (np. analiza nauki społecznej Kościoła). Mimo to książka Cottier *Les chemins de la raison* może posłużyć jako wzorcowe ukazanie harmonii, którą Bóg ukonstytuował w nas samych: harmonii między wiarą a rozumem.